

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimetr. (1 lin.) lub jego miejsce 10 gr.

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimetr. (1 lin.) lub jego miejsce 10 gr.

KROTOSZYŃSKI

ORĘDOWNIK POWIATOWY

WYCHODZI w ŚRODY i SOBOTY

Administracja i Redakcja: DRUKARNIA K. K. O. KROTOSZYN, UL. FLORJAŃSKA 1. TEL. 164.

REDAKCJA DZIAŁU URZĘDOWEGO - STAROSTWO W KROTOSZYNIE - TEL. 39

Środa, dnia 16-go grudnia 1936 r.

Nie zaznają w zimie głodu bezrobotni,

Konto P. K. o. 200.372.

jeśli każdy złoży ofiarę na Pomoc Zimową!

Komunikat.

Podaję do wiadomości, że przyjmowanie interesentów w Okręgowym Urzędzie Miar w Poznaniu odbywa się codziennie w zwykłych godzinach urzędowych.

W terytorialnie właściwym dla tut. powiatu Miejscowym Urzędzie Miar w Ostrowie przyjmuje się interesentów w czasie od 1 grudnia do 1 marca — codziennie, natomiast w czasie od 2 marca do 30 listopada — w poniedziałki i czwartki od godz. 8—12.

Krotoszyn, dnia 12. XII. 1936 r.

Starosta powiatowy:
(-) WILIMOWSKI.

Nr. Org. 1/88/36.

Badania zwierząt przekraczających granicę polsko-niemiecką w małym ruchu granicznym.

Badanie zwierząt przekraczających granicę z Polski do Niemiec odbywać się będą w r. 1937 jak dotąd t. j. w każdą ostatnią środę miesiąca w porze zimowej w Sulmierzycach o godz. 9-tej, w Zdunach o godz. 10-tej zaś w porze letniej w Sulmierzycach o godz. 8.30, w Zdunach o godz. 9.30.

Badanie wspólne odbędzie się dnia 31 marca 1937 r. w Sulmierzycach o 7.30 w Zdunach o godz. 10-tej.

Krotoszyn, dnia 11 grudnia 1936 r.

Starosta Powiatowy:
(-) WILIMOWSKI.

Dział nieurzędowy.

Cudowne ocalenie

Opowieść prawdziwa.

Był bardzo mroźny dzień! Śnieg leżał grubo i skrzypiał pod nogami.

W jednym z miast wielkopolskich na ciemnym i ciasnym poddaszu, mieszkała uboga rodzina robotnicza, składająca się z ojca, matki i trojga dzieci. Bieda i nędza wyglądały tam z każdego kąciaka; a przecież rodzina ta pamiętała kiedyś lepsze czasy, zwłaszcza te, kiedy ojciec

od rana do wieczora i to przez rok cały miał zatrudnienie, otrzymując za to wynagrodzenie, wystarczające zupełnie na skromne utrzymanie całej rodziny.

Dzisiaj atoli czasy się zmieniły; jakieś trzy miesiące pracy w ciągu roku nie wystarcza na całoroczne utrzymanie rodziny. Dlatego też dzisiaj rodzina ta jest bardzo niesзоzęśliwa. Co było można, to się sprzedawało, ażeby dzieciom dać kawałek chleba, nawet mieszkanie z jurnego i obazernego zmieniło się na obecne, ciamsne i ciemne; w dodatku nawet i za tę dziurę komornego nie można zapłacić.

Pewnego dnia bieda doszła już do szczytu; t. z. matka z wycieńczenia i głodu zachorowała, gdyż ostatni kawałek chleba dała wczoraj na śniadanie, a z resztek mąki ugotowała wczoraj dla męża i dzieci trochę zacierki, aby przy tym straszonym mrozie, choć trochę, rozgrzali się.

A dziś! dzisiaj, niema już nie! ani czym w piecu zapalić, ani kawałek chleba, ani wogóle nic. A ona sama z wycieńczenia i głodu z łóżka dźwigną się już nie może; toć przecież od trzech dni niezogę w ustach nie miała. W miarę rozpacz podnosi wzrok na Częstochowską, wiszącą nad łóżkiem, a usta jej szepcą cichutko: Matko Boska, ratuj! już nie mnie, ale męża i dzieci. Tymczasem z sercem na poły rozdartym od bóleci spogląda na męża, który tuli do siebie płaczące dziateki i błędnym niemal wzrokiem spogląda na żonę, wyschniętą, jak trzeina.

— Mamo chleba! woła trzyletnia Kasia.
— Mamusi, zimno mi — płacze 5 letni Jasiak.

— Tatusiu, nie mam w czem iść do szkoły! szepce Stasiak.

Na te skargi i wolania dzieci ojciec podnosi się cichutko, pochyła się nad łóżkiem żony i szepce: Maryś! ja pójde szukać ratunku; gdzie go znajde nie wiem, ale nie mogę patrzeć na was, moje biedne istoty! Ja, człowiek zdrów i zdolny do pracy, mam być bez pracy, a wy z głodu macie umierać! Boże! Boże! nie daj nam zginąć. Ucałował żonę, uściskał dzieci i wyszedł.

Siedział przed siebie, sam nie wiedząc

dokąd i po co. Aż znalazł się nagle tuż przed bramą kościelną. Bez namysłu wchodzi do kościoła, choć na krótką modlitwę, jak to często zwykł był robić.

Po wyjściu z kościoła, idzie dalej, aż tu naraz patrzy i oczom swoim nie wierzy bo tuż przed nim na jednym z murów jest rozwieszony plakat, następującej treści:

Pomoc dla bezrobotnych!
Zasitek w pieniądzech i w naturze mogą odebrać wszyscy bezrobotni w magistracie.

Z otuchą w sercu wlecezie się ostatkiem sił na magistrat, gdzie już było zgromadzonych kilkudziesięciu jego kolegów; stanął w ogonku i czeka cierpliwie na swoją kolej.

Nie długo czekał, gdyż dzisiaj jako wszystko sprawnie szło; nie długo więc i on został obdarowany.

To też wracał teraz do swoich z promieniejącym od szczęścia obliczem, dźwigając dary co dopiero otrzymane. Boże! Boże! więc będzie znów u nich ciepło, będzie kawałek chleba i nawet w co przyodzianci ozieci, Maryś wyzdrowieje i będzie się krzątał po izbie, jak dawniej....

Nie, sam uwierzyć nie może w tyle szczęścia naraz!

Ledwie stanął na progu domu, a już woła z radością:

Maryś! dziateki moje! mam! mam! — Co masz? wszystko.

I począł na stole rozkładać swoje skarby. Czego tam nie było! Był chleb i bułki, wprawdzie już trochę suche i stare, ale dla nich biednych były one najlepszym przysmakiem; zaraz też poczęły trzeszczeć w zdrowych zębach dzieci, zaspakajająco chwilowo ich wielki głód; była mąka, była kasza, a także cośkolwiek grochu i trochę łuszczo do kraszenia, a nawet paczka płatków owsianych i paczka mączki odżywezej dla chorej, (aby jej wygłodzony i osłabiony żołądek wrócił do normalnego stanu), były zebelki dla Stasia, pończoszki dla Kasi i ciepłe ubranko dla Jasia. Oprócz tego jeszcze kilka złotych i kupon na 2 str. węgla!

Tatusiu! tatusiu! czy to wszystko nasze? A jakżeś! czyjeby było, kiedy wam przyniosłem.

Jeżusie Nazareński! a skąd żeś ty Wainą te skarby zdobył? pyta cichym szepem matka?

(Dokończenie nastąpi).

Obwieszczenie.

(Dokończenie.)

D. Zajęcia Przemysłowe

Kategoria	Rodzaj zajęcia	Cena zł
I.	Ekspedytorzy, nie utrzymujący oddzielnych biur i pomocników handlowych, lecz trudniący się osobiście z polecenia osób trzecich cieniem w urzędach celnych towarów, wysyłanych za granicę lub otrzymanych z zagranicy:	
	1) przy urzędach celnych, znajdujących się przy głównych liniach kolei żelaznych . . .	400
	2) przy urzędach celnych, znajdujących się przy bocznych liniach kolei żelaznych . . .	300
	3) przy urzędach celnych, nie położonych przy liniach kolejowych	250
II.	a) pośrednicy giełdowi (maklerzy):	
	1) na giełdzie warszawskiej . . .	400
	2) na innych giełdach	250
	b) wszelkiego rodzaju inni pośrednicy:	
	1) w Warszawie i miejscowościach I klasy	150
	2) w miejscowościach II klasy . . .	100
	3) w miejscowościach III i IV	30
III.	Inspektorzy i agenci towarzystw ubezpieczeniowych, przewozowych, komunikacyjnych oraz instytucji kredytowych, o ile prowadzą operacje bez utrzymywania biur:	
	1) w Warszawie i miejscowościach I klasy	50
	2) w miejscowościach II klasy . . .	40
	3) w miejscowościach III i IV	20
VI.	Pomocnicy podręczający (koni wojażerowie)	100

Karta rejestracyjna 10

Do tych cen dolicza się dodatki:

- a) na rzecz samorządu (miast wzgl. powiatu): od wszystkich przedsiębiorstw i zajęć przemysłowych do wysokości 30%
- b) na rzecz Izby Przemysłowo-Handlowych tudzież Izby Rzemieślniczych do wysokości 15%
- c) na rzecz szkół zawodowych do wysokości 25%

Od kart rejestracyjnych pobiera się te same dodatki.

Oprócz wyżej wymienionych dodatków pobierany będzie w myśl ustawy z dnia 26 marca 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 22, poz. 127) 15% dodatek.

Dodatek ten oblicza się tylko od cen świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych bez dodatków.

Winni prowadzenia przedsiębiorstw po dniu 31 grudnia b.r. bez świadectw przemysłowych lub na podstawie nieodpowiednich świadectw przemysłowych ulegną karze w myśl art. 178 ordynacji podatkowej (Dz. U. R. P. z 1936 roku, Nr. 14, poz. 134, który głosi:

§ 1. Kto prowadzi przedsiębiorstwo lub wykonywa zajęcie bez świadectwa

przemysłowego lub na podstawie świadectwa przemysłowego niższej od tej, która się ustawowo należała — podlega karze grzywny do wysokości trzykrotnej należności za świadectwo lub trzykrotnej różnicy między ceną posiadanego świadectwa.

§ 2. Kto utrzymuje skład bez karty rejestracyjnej — podlega karze grzywny do trzykrotnej należności za kartę rejestracyjną.

Ponadto w myśl przepisu art. 192 wyżej powołanej ordynacji podatkowej przedsiębiorstwa prowadzone bez świadectwa przemysłowego mogą ulec zamknięciu.

Poznań, w listopadzie 1936 r.

Dyrektor Izby Skarbowej:

(—) St. Sieradzki.

Kronika miejscowa.

— Na rzecz Miejskiego Komitetu Obywatelskiego do walki z bezrobociem w Krotoszynie złożyli w dalszym ciągu:

- 1) Urzędnicy Rejonu Kontroli Skarbowej Krotoszyn 5,38 zł, 2) Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej w Krotoszynie (dochód z przedstawięcia) 91,09 zł, 3) Personal p. Dr. Pawłowskiego notariusza 6,20 zł, 4) Personal Firmy Verkaufsgenossenschaftsbank 7,65 zł, 5) Grono profesorów państwowego gimnazjum 54,85 zł, 6) Grono nauczycieli szkoły powszechnej nr. 4-17,10 zł 7) Urzędnicy Urzędu Skarbowego 55,33 zł, 8) Dr. Jan Pawłowski notariusz w Krotoszynie 20,00 zł, 9) Dyrekcja państwowego Seminarium Nauczycielskiego 59,82 zł, 10) Grono nauczycieli i personal szkoły nr. 1 12,05 zł, 11) Urzędnicy K. K. O. m. Krotoszyńska 16,90 zł, 12) Urzędnicy i pracownicy Zarządu Miejskiego 55,15 zł, 13) Grono nauczycieli szkoły powszechnej nr. 2 15,41 zł, 14) Grono nauczycieli szkoły powszechnej nr. 3 4,60 zł, 15) Robotnicy rzecz: miejskiej 2,00 zł, 16) Grono nauczycieli szkoły powszechnej nr. 1 dośadcowo 5,67 zł, 17) Grono nauczycieli prywatnej szkoły niemieckiej 60,00 zł, 18) Urzędnicy Banku Ludowego 8,90 zł, 19) Rajewski Józef 25,00 zł, 20) Personal Firmy Paweł Adasch 15,90 zł, 21) Polski Biały Krzyż w Krotoszynie 10,00 zł, 22) Pnkaeki Teofil 1,61 zł, 23) Dr. Jan Pawłowski notariusz w Krotoszynie 15,30 zł, 24) Dr. Jan Pawłowski notariusz w Krotoszynie 12,00 zł, 25) Związek Drogrzystów 56,62 zł, 26) Personal Firmy Galicja Spółka Akcyjna 6,50 zł, 27) Personal Krotoszyńskiej Mieczarni 6,03 zł, 28) Skowroński Stefan 3,25 zł, 29) Wojciechowski Aleksander 5,00 zł, 30) Zawiasa Władysław 8,00 zł, 31) Rodzina Wojskowa 10,00 zł.

Wszystkim ofiarodawcom składam imieniem Komitetu serdeczne Bóg zapłać.

Przewodniczący Komitetu
F e n r y c h
burmistrz.

— Występ Gwiazdkowy. Opieka Rodzicielska nad dziećmi szkolną szkoły nr. 2 w Krotoszynie, urządza na rzecz ubogiej dziatwy szkolnej w niedzielę, dnia 20-go grudnia b. r. o godz. 4-tej (16-ta) popołudniu w szkolnej auli gimnastycznej, doroczne przedstawienie gwiazdkowe, na które składają się śliczne utwory sceniczne, korowody i śpiewy, wykonane przez dzieci szkolne.

Ceny biletów wstępu ustalono na 20 gr. 30 gr. 50 gr. 75 gr. i 1,— zł.

O liczny udział Szanownego Obywatelstwa oraz Rodziców i łaskawe poparcie prosi Zarząd Opieki Rodzicielskiej.

— Strzelanie Z. R. W niedzielę dnia 20 bm. na strzelnicy w miejscowym Gimnazjum od godz. 10 — 16 odbędzie się bezpłatne strzelanie z broni małokalibrowej o „Oznakę Strzelca” dla członków Koła Z. R.

— Wielka wystawa obrazów. Jak się dowiadujemy urzęda w mieście naszym Koło Artystów Polskich Malarzy z Krakowa od środy dnia 16 bm. do niedzieli 20 bm. na Zamku w Parku wielką wystawę obrazów.

Wstęp na wystawę dla k żędogo przystępny tak że wszyscy zwiędzić ją powinni tymwięcej że artyści przekazują połowę wstępu na bezrobotnych miastu naszego.

— Osobiste. 25-lecie pracy zawodowej obchodził w bm. zastępa naczelnika Urzędu Skarbowego w Krotoszynie podreferendarz p. ROBERT PILZ Z okazji tej miejscowe Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych wręczyło Jubilatowi pięknie wykonane przez jednego z kolegów dyplom oraz wspaniale ofiarowany upominek. Jubilatowi powszechnie znanemu z ofiarnej pracy nie tylko zawodowej lecz i społecznej, — składamy serdeczne życzenia.
Red.

— OSOBISTE. P. Eugenjusz Jackiewicz, wykładowca historii i geografii w tuł. gimnazjum, otrzymał tytuł profesora.

— Do publicznej wiadomości. Podają się do wiadomości, że Powiatowa Komenda W. F. i P. W. przeniosła z dniem 1 grudnia 1936 r., swoje biura ze Zamku (Park) na ulicę Rawicką naprzeciw odwachu. Godziny urzędowania od 9-tej do 13-tej.

Powiatowy Komendant W.F. i P.W.
(—) ROBINSKI Por. pil. w st. ap.

— Występ gwiazdkowy. Na ogólne życzenia miejscowa ochronka przy ul. Kaliskiej powtarza w niedzielę dnia 20 bm. o godz. 7,30 w Domu Katolickim przedstawienie dla dzieci połączone z różnymi niespodziankami, z którego czysty zysk przeznaczają się na gwiazdkę dla najbardziej potrzebujących dzieci.

Ze względu na tak szlachetny cel uprasza się Szan. Obywatelstwo o jaknajliczniejszy udział w powyższej imprezie.

— Ze sceny. Teatr Miejski w Ostrowie wystawił w dniu 7. bm. w sali „Strzelnicy” w godzinach popołudniowych „Warszawiankę” Stanisława Wyspiańskiego oraz fragment z „Kordiana” J. Żiśka Słowackiego p. t. „Spór Mocarzy”, a wieczorem doskonałą komedię trzyaktową Waltera Ellisa p. t. „Pierwszy występ Jenny”. Pełna humoru i pikantnego dowcipu komedia ta, grana wespół z ogromnym powodzeniem, jest satyrą na stosunki, panujące w arystokratycznych sferach angielskich. Autor dowcipnie i nader plastycznie przedstawia ujemne cechy ludzi — prostaków, którzy przez małżeństwo wkraczają w sferę arystokracji.

Tytułową rolę doskonale odegrała A. Mysielska, swą grą, mimiką i urodą podbijając serca widzów. Godnym jej partnerem był męski Z. Łuczak w roli sir Johna. Charakterystyczne role ciotki i stryja Jenny świetnie odtworzyli H. Krogulecka i L. Kitka-Sokołowski.

Cały dobrany zespół wywiał się ze swego zadania doskonale o czym świadczą gorące oklaski publiki.

Staranna reżyseria p. dyr. Marii Szezęsnej i znakomite dekoracje uzupełniły resztę. Mimo jednak tak doskonałego programu i pierwszorzędnego zespołu aktorskiego, sala świeciła pustkami.

— z Wystawy „Dobrej Prasy”. Bojowa teźżyna, cechująca całokształt ruchu T. C. L. owskiego na terenie Krosów Zachodnich nie pozostawia w tyle miasta Krotoszyna. Dowodem tego jest działalność miejscowego Koła, którego wspaniałym staraniem zańwiejonowano Wystawę Dobręj Prasy.

Wystawa ta, mieszcząca się w Hotelu pod B. Orłem otwarta została uroczystie przez p. Starostę Wilimowskiego 8 bm., poprzedzonym przemówieniem prezesa p. Bajerleinowej, która powitała p. Starostę Wilimowskiego, przedstawiciela Duchowienstwa Ks. Diekana Małeckiego, p. Burmistrza Fenrycha, przedstawicieli miejscowego społeczeństwa oraz Dyrektora Centrali T. C. L. w Poznaniu Ks. Dr. Karola Milika.

Następnie przemówił Ks. Dr. Miłik, omawiając całokształt pracy T. C. L., jego piękne idee i zadania jakie spełnia od dziesiątek lat ku pożytkowi naszego narodu i znaczenie dobrej książki i dobrej prasy oraz podkreślając owocną pracę kierownictwa tut. Koła T. C. L. a szczególnie nad zorganizowaniem omawianej wystawy.

Zwiedzana przez gości wystawa wzbudziła zachwyt i uznanie dla kierownictwa za celowe i umiejętne rozmieszczenie eksponatów jako to: książek w działach od pisarzy romantyków do dzisiejszych, beletrystyczne, historyczne i naukowe, młodzieżowe i dziecięce, czasopiśma i dzienniki. W osobnych działach potraktowano niektórych pisarzy, popularnych i chętnie czytanych jak Sienkiewicza i Rodziewiczów i tl maczenia z języków obcych. W dziale czasopism rzucają się w oczy stoiska miejscowego „Orędownika Pow.”, Przewodnika Katolickiego”, „Tęczy”, wydawnictwa „Drukarńi Polskiej” i „Zakładów Wydawniczych” Kryckiego z Żużwa.

Pięknie z pożytecznym połączone przez nadzwyczaj gustowną — nowoczesną de-

korację stoisk którą ozdobiono kaktusami i aktualnymi hasłami społecznymi. Na ścianach umieszczono rysunki litograficzne z różnych miast Polski i fotografie z działalności T. C. L.

Całość wystawy budzi zmysł estetyki wnętrza i dącha do działania i szukania zdrowej myśli w książce.

W południe w przepelnionej słuchaczami ze wszystkich sfer w sali Hotelu Włkp. odbył się wielki wiec oświatowy, zwołany przez prezeskę tut. Koła T.C.L. p. Bajerleinową, która powitała zebranych, poczem przemówił ks. dyr. Miłik z Poznania na temat konieczności i skuteczności oświaty narodowej, której to hasło jako naczelne zadanie postawiło sobie T. C. L. Piękne przykłady zaczerpnięte z życia i wielka swada mówcy sprawiły na słuchaczach wielkie wrażenie, i wywołały zainteresowanie, czego dowodem buczna brawa.

Przewodniczący zebrania p. Dr. St. Krzywański, wiceprezes tut. Koła T.C.L. podziękował ks. dr. Miłikowi, oraz zaapelował do moralnego i materialnego poparcia wystawy.

Wystawę zamknięto w niedzielę, dnia 13. b. m.

— Walne zebranie Zw. Strzeleckiego oddziału Kobylin odbyło się w ub. niedziele przy udziale licznie zebranych członków z poszczególnych pododdziałów. Zebranie zagalął prezes ob. Marian Borecki witając delegatów zarządu powiatu Z. S. w osobach prezesa ob. prof. B. Magdzińskiego i kmtda pow. ob. Komisarza Straży Gonn. J. Kapuścińskiego. Po odśpiewaniu pieśni strzeleckiej objął przewodnictwo zebrania prezes zarządu pow. ob. prof. B. Magdziński, poczem zdał obszernie sprawozdanie prezes ob. Marian Borecki i funkcyjni zarządu. Po sprawozdaniach wywiali się obszernie na dyskusja w czasie której dłuższe przemówienie wygłosili kmtd. pow. ob. Kapuściński oraz prezes ob. prof. B. Mag-

dziński. Skład nowego zarządu tworzą: prezes — wójt Jan Dyrkoń, wiceprezes — nauzelnik poczty Marian Borecki, sekretarz — sekr. wójtostwa Franciszek Kaźmierczak, skarbnik — Józef Ciesielski, członkowie: kier. szkoły Bolesław Molenka, Jan Fraczkowiak i Stanisław Wosiński. Poza tem wybrano skład Komisji rewizyjnej oraz delegatów na Walny Zjazd Delegatów. Odśpiewaniem pieśni i Brygada zakończono zebranie.

Szan. Kliencie! uprzejmie zawiadamiamy, że z dniem 15. b. m. przenieśliśmy naszą filię z Rynku dom p. Augustyna Pflantza, również w Rynek 22. dom p. Blegańskiego

Za dotychczasową okazaną nam zyczliwość serdecznie dziękujemy — oraz uprzejmie prosimy o łask. nadal poparcie naszego przedsiębiorstwa, przyczem jak dotąd skora i sumienną obsługę upewniamy.

Dr. S. Proebstel i Ska
Chemiczna Pralnia i Farbiarnia
KROTOSZYŃ.



Znane ze swej dobroci gilzy i bibulki do papierosów „Prima Aida” DO NABYCIA WSZĘDZIE

ADAM NASIELSKI.

WYŚCIG ZE ŚMIERCIA

POWIEŚĆ. 90.

Teraz wstał i szedł na przywitanie. Machinalnie uściśnął Rawski wyciągniętą doń rękę.

— Dzieńdobry, poruczniku. Właśnie przed chwilą zdobyłem naręczę niebieską kopertę.

— Jakto? Przed chwilą?

— Tu leżała w szafie razem z innymi dokumentami. Wziąłem tylko tę kopertę. Rawski starał się zrozumieć.

— A... ta notatka na gazecie.

— Napisałem i posłałem panu, aby pan wprowadzić w błąd. Podporucznikowi Adamowi Rawskiemu członkowi polskiego Sztabu Głównego nie wolno było wiedzieć, że ma w domu ową niebieską kopertę. Pan musiał sądzić, że Bruns uciekł z nią i że ja go ścigam. W ten sposób musiałem odwrócić od niej pańską uwagę.

— Przecież ja bym i tak ją znalazł przy przeglądaniu tych aktów.

— Ale pan nie wiedziałby o której mnie chodziło. Tam jest kilka niebieskich kopert.

Rawski zrozumiał podstęp.

— Ale teraz sprawa zakończona. Mam kopertę tu — Garret uderzył się dłonią po kieszeni marynarki.

— Panie majorze. Ja pana stąd nie wypuszczę. To jest kradzież. Poza tem nasz dług wdzięczności już jest spłacony. Jest pan aresztowany. Moim obowiązkiem

jest pana uprzedzić, że od tej chwili wszystko co pan powie, może być użyte jako materiał dowodowy przeciwko panu. Nie mam wprawdzie nakazu aresztowania, ale nadzwyczajne pełnomocnictwo, udzielone mi po moimderstwie pułkownika Londresa jeszcze nie wygasły. Mogę pana aresztować zupełnie legalnie.

Ręka podporucznika Rawskiego sięgnęła pod dzwonek.

Garret nie ruszył się.

— Rawski nie rób pan głupstw. To zemści się na panu. Pomówmy spokojnie piętnaście minut. Potem pozwolę się spokojnie aresztować i rozstrzelać jako szpiega w przeciągu dwudziestu czterech godzin.

Rawski cofnął rękę od dzwonka.

— Słucham — rzekł oschle.

— Siadajmy spokojnie i porozmawiamy jak mężczyźni. Pozwoli pan sobie przedstawić tego młodzieńca. On też odegrał rolę w naszej sprawie. To jest pan Juliusz Lerad. Jego matka nazywała się z domu Garret. To była moja siostra. Nie żyje już od dwudziestu lat. Zabił ją profesor Bruns.

Wiadomość, którą usłyszał Juliusz wywarła na nim wstrząsające wrażenie. Przez dłuższą chwilę wpatrywał się milcząco, w Garreta.

— Więc ty... pan jesteś moim stryjem. — Stryjem i prawym kuratorem twego majątku. Zaświadczy to twój adwokat, Horski. Ale nie rozcinalajmy się teraz. Pana porucznika nasze sprawy rodzinne mało obchodzą. Nie nadużywajmy więc jego cierpliwości.

— Ależ... zaprzeczył Rawski.

Garret zapalił papierosa z leżącej na stole skrzyneczki, zaciągnął się z zwrócił się twarzą do porucznika.

— Przedewszystkiem załatwimy sprawę tego dokumentu.

Wyciągnął z kieszeni podłużną niebieską kopertę większych rozmiarów, zapieczętowaną na trzy pieczęcie, którą Juliusz, przyglądający się z zaciekawieniem temu co nastąpi, poznał natychmiast.

— Ofiaruję w zamian za nią spis wszystkich oddziałów centrali Brunsu w Polsce. Między innymi nazwiska osób, pracujących w siedmiu oddziałach centrali szpiegowskiej — w samej Warszawie. Znanażam, aby nie było niespodzianek tam jest wiele osób ze sfer rządowych w Warszawie.

— Poza tem wydam w wasze ręce... Brunsu.

Tu Garret zawahał się nieco. Porucznik miał później zrozumieć to wahanie.

— Zgadza się pan, poruczniku? Żadam natychmiastowej odpowiedzi. Wiem, że ma pan wystarczające pełnomocnictwo, aby sam powziąć decyzję. Powiedział pan to zresztą przed chwilą. Niech pan ani przez chwilę nie sądzi, że wykryjęcie to wszystko bez moich informacji. O tym niema mowy — po wykryciu centrali, oddziały zostały jeszcze bardziej zakonspirowane.

Rawski wahał się. To go ofiarował Garret za tę kopertę przewyższając wielokrotnie jej wartość. A jednak...

— Nie mogę na to się zgodzić. Nie wiem jaką wartość przedstawia dla nas koperta.

Gwarancję

100% - wa

Gwarancję

daje tylko mój skład **RADIOODBIORNIKÓW** na odbiorniki światowej sławy jak:**ELEKTRIT****KOSMOS, P. Z. T. „ECHO“ I PHILIPS'A**

Dlaczego? Ponieważ żadne części nie mogą być zmienione, bo aparaty te są przez wspomniane firmy plombowane.

Powyższe Radioodbiorniki zapewniają radość na długie lata, nabędziesz **tylko** we firmie**LUDWIK MINTA, Krotoszyn, Rynek**
SKŁAD GALANTERII I RADIOSPRZĘTU.

Baterie i anodówki czysto polskich firm „CENTRA“ i „OGNIWO“.

Podziękowanie.

Przewielebn. Duchowieństwu, wszystkim organizacjom, chórowi kościelnemu, krewnym i znajomym, za wyrazy współczucia, kwiaty, wieńce i liczny udział w pogrzebie mego drogiego męża, naszego kochanego ojca i dziadka

s. p.

FRANCISZKA TALARCZYKA

składamy na tej drodze serdeczne Bóg zapłać.

Rodzina

Augustyn Pflantz

Krotoszyn

Telefon 125

Rynek 31

Towary kolonialne
i delikatesyWina - Wódki - Likieri.
hurt — — detalLokal w którym mieściła się kilka
lat cuklarnia i plekarnia

z piecem cukierniczym od zaraz

do wydzierżawienia

nadaje się na każde inne przedsiębiorstwo o najlepszym położeniu w Krotoszynie w Ryнку z mieszkaniem lub bez.

Zgłoszenia uprasza się pisemnie skierować
Leszno, Leszczyńskich 37, wł. Barański Jan.

Km. 1235/86.

Obwieszc. o licytacji ruchomości.

Komornik Sadu Grodzkiego w Koźminie Bernard Glema, mający kancelarię w Koźminie, ul. Klasztorna 20 na podstawie art. 602 k. p. e. podaje do publicznej wiadomości, że

dnia 21 grudnia 1936 r. o godz. 12-tej w Koźminie przy ul. Klasztornej 20 odbędzie się I-a licytacja ruchomości składających się z

1 samochodu osobowego marki „Chevrolet“, 80 ctr. pszenicy i 2 rowerów męsk. oszacowanych na łączną kwotę 3.030 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

GLEMA, Komornik.

Na sprzedaż

kielki słodowe

TREŚCIWA pasza dla BYDŁA

Browar Krotoszyński — Krotoszyn.

Ogłaszajcie się w Krotoszyńskim
Ośrodku Powiatowym.**RADIO - ODBIORNIKI**

najlepszej jakości technicznej to:

Philips, Telefunken, Prems, Echo,
które tylko w oryginalnym wykonaniu kupuje się najkorzystniej w firmie:**A. PAWLAK**

zakłady radiotechniczne

Krotoszyn, Rynek 26. Tel. 13

Dogodne warunki spłaty.

Na wpłaty przyjmuje się Pożyczki Państwowe.

Wyprowadzają aparaty Elektrit po cenach bezkonk.

Praktyczne podarki!

Tania Sprzedaż Gwiazdkowa

POLECAM:

materiały wełniane damskie, męskie, jedwabie,
firany, chodniki, dywany, kapy na łóżka,
swetry, inletry, płótna i t. d. — ZA BEZCEN.

Płaszczki damskie jeszcze wielki wybór.

CENY BARDZO NISKIE

Alfons Herdach
KROTOSZYN, RYNEK 10.**OKULARY**

oraz wszelkie przybory optyczne.

Zegary - Zegarki - Biżuterie

OBRAZKI ŚLUBNE

poleca po cenach umiarkowanych

ST. SKOWROŃSKI

zegarmistrz - złotnik — Rynek 7,

